

# NADAL »POD PLANEM«

UPLYNĘŁO już siedem miesięcy roku 1981. Niestety, Huta nadal znszkuje się „pod planem”. Nie zostały wykonane

ważne zadania lipcowe, nie został wykonany plan dotychczasowych siedmiu miesięcy.

I właściwie można by powtórzyć ubiegłoroczny komentarz na temat dyscypliny pracy, niewykorzystywania możliwości posiadanych przez zakład. Komentarze takie powtarzać dziś można bez przecwy i wcale się nie starając. Podobnie jak w poprzednim okresie nie starzali się oni trochę hasła o wzroście, rozwoju, dalszym rozkwicie.

Ale gdy dzieje się źle i to dzieje się przez dłuższy czas, wypada zadać sobie pytanie — dlaczego? Czyli istotnie Huta czeka na zmianę z nęcha w postaci zamówień odpowiednich do asortymentu produkcji? A może taka właśnie produkcja wynika ze struktury cen na wyroby hutnicze, zmuszając do produkowania nie tego co się opłaca, ale tego co „robi plan”? Postaramy się podjąć ten temat w najbliższym czasie.

(j)



Centrum osiedla hutników w Gólonogu. Jest to jedno z niewielu osiedli, które zdobyło się już „dobre” przedszkole, szkoły, przychodnię zdrowia i pawilonów handlowo-usługowych.

Zdł. Marek Szostakowski

W lipcu produkcja naszego zakładu wyglądała następująco:

	plan	wykonanie (w tys. ton)
spiek	690	675,1
surówka	335	329,6
stal	325	345,1
walrowanie:		
zgniatacz	290	295,6
WCK	117	110,2
duża	62	62,38
średnia	58	58,70

Zas w stosunku do siedmiu miesięcy przedstawia się tu:

	plan	wykonanie (w tys. ton)
spiek	4.789	4.725
surówka	2.315	2.311
stal	2.385	2.457
walrowanie:		
zgniatacz	2.036	2.057
WCK	873	858
średnia	407	472
duża	438	424

# GŁOS HUTY KATOWICE

TYGODNIK WTOREK, 4 SIERPNI 1981 NR 31 (332) CENA 3 ZŁOTE

W SRODE, 29 lipca obradowało kolejne Plenum Komitetu Fabrycznego PZPR. Na porządku dziennym obrad była ważna sprawa — sprawowanie z prac i udziału w IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR delegatów naszej fabrycznej organizacji partyjnej oraz zagadnienia związane z przygotowaniem do tworzenia samorządu pracowniczego w Hucie.

W punkcie pierwszym obszerną relację uzupełnioną swoimi osobistymi re-

niektóre pytania kierowane pod adresem delegatów zdradzały całkowitą niezrozumiałość problemów omawianych na zjeździe. A przecież jego problemami był cały nacół. W związku z tym plenum zobowiązało delegatów na zjazd do odbywania spotkań z członkami w najbliższych komórkach partyjnych. Ale i w tym przypadku nie obszło się bez kontrowersji. Bo jeden z członków plenum stwierdził, że to nie delegatów należy zobowiązywać do uczestnictwa w

## PLENUM KF PZPR

## NAKAZ CHWILI

fleksjami z obrad zjazdowych przekazał Andrzej Trepka. Jego wypowiedzi uznawali potem, a także odpowiadali na pytania, pozostali delegaci na zjazd. Sporo problemów przekazywanych przez delegatów było już znanych wcześniej, nie tylko z prasy, radia i TV, ale także ze spotkań naszych delegatów z członkami organizacji partyjnych Huty oraz z dyskusji przed mikrofonami hutniczej rozgłośni. Mimo jednak tak obszernych relacji członkowie plenum kierowali pod adresem delegatów pytania nie tylko szczegółowe, ale także problemowe. Oto kilka z nich: Jaka jest rola partii w zakładach pracy? Czy zjazd to sprężynka? Czy nasi delegaci zabierali głos w komisjach? Co się mówiło na temat składek partyjnych? Czy zjazd wypracował strategię gospodarczą na najbliższe lata? Sporo pytań dotyczyło problemów życia wewnątrzpartyjnego, statutu partii, który w zasadzie nie dotykał się jeszcze swojej ostatecznej wersji. Jak stwierdził jeden z członków plenum

tych spotkaniach, lecz członków partii. Jak wykazała praktyka, frekwencja na tych spotkaniach jest żenująco niska. W kolejnym punkcie obrad plenum omówiło problemy związane z przygotowaniem do powołania samorządu pracowniczego w Hucie. Okazuje się, że dotychczasowa organizacja partyjna nie spełniła poczynań w tym zakresie, gdyż była ku temu przychylna obiektywnie. Główną z nich było oczekiwanie na ustawę sejmową w sprawie samorządu pracowniczego. Obecnie jednak jest pilna potrzeba powołania takiego samorządu. Dlatego też fabryczna organizacja partyjna zobowiązała dyrekcję do podjęcia tego problemu, gdyż musi się on zająć sprawami dnia codziennego. Plenum stanęło na stanowisku, że w sprawie wyborów do samorządu pracowniczego należy stworzyć szerszą platformę współpracy ze wszystkimi organizacjami i związkami zawodowymi działającymi w Hucie.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

W ZWIĄZKU z odpowiednim zarządzeniem ministra handlu wewnętrznego w sprawie reglamentowanej sprzedaży mięsa i jego przetworów. Dział Żywności Zbiorowego przekazał nam zasady korzystania z żywienia zbiorowego.

## ZASADY ŻYWIENIA

W przypadku braku chętnych korzystania z posiłków Huta nadal będzie wypłacała ekwiwalent pieniężny co spowoduje, że WSK hucim Oddział Huta Katowice, a tym samym stołówki, nie otrzymają mięsa mięsnej, co wykluczy możliwość przygotowania dań barowych i posiłków z dodatkiem 30 proc. mięsa. Karty na posiłki będą wydawane w Dziale Żywności Zbiorowego. Od dnia 1 sierpnia br. obiady z mięsem będą wydawane w stołówkach wyłącznie na wykupione abonamenty. Za interesowany otrzyma abonament za zwrotu części kartki zaopatrzenia w mięso tj. 2 kg miesięcznie. I jeszcze jedno. To on napisaliśmy na podstawie informacji z Działu Żywności Zbiorowego, nie ma jeszcze akceptacji związków zawodowych.

## BEZDUSZNE PRZEPISY

TRUDNO USTALIĆ skąd uzbierała się u nas tyle niechęci do zrobienia czegoś z sensem i niemyślnością ogarniającej coraz więcej ludzi. Ale latem jest, że są to dwie bardzo istotne przyczyny stałe pogłębiającego się kryzysu. I tego pilnego przez duże K i tego dotychczas sprac drobiaźszych. Takich np. jak przedszkole znajdującego się na osiedlu B w Gólonogu, w bloku 92 przy ulicy Czerwonych Sztańców. Wspomniane przedszkole figuruje tylko na papierze. Z kwilki wywieszanej na drzwiach można się dowiedzieć, że oznaczone jest numerem 31. F.

Grupa mieszkańców tego osiedla, przechodząc obok na wykorzystanych pomieszczeniach o mając jeszcze ochotę do społecznego działania, postanowiła doprowadzić przedszkole do stanu używalności. Po cichu liczyli, że za ten czyn będzie tam mogło umieścić swoje dzieci. Jej zapal został jednak szybko ośludzony. W dyrekcji Huty Katowice dowiedzieli się, że ich projekt jest nie do zrealizowania.

A więc jeszcze raz nieścisłe bezduszne przepisy zwyciężyły społeczny instykt. A może po prostu zastanowić się nimi, żeby mieć święty spokój i nie zawracać sobie nikim głowy? T.W.

Na wtorek, 11 sierpnia, godz. 10.30 w sali 104 budynku dyrekcji Huty wyznaczono pierwsze spotkanie zespołu przedstawicieli organizacji społeczno-politycznych działających w Hucie. Mijał już ósmy miesiąc tymczasowej regulaminu wyborczy Samorządu Pracowniczego i tymczasowej regulaminu statutu Samorządu. W związku z tym naczelny dyrektor kombinatu, Stanisław Bednarczyk, zwraca się do kierowników KZ NSZZ „Solidarność”, ZRK ZZH, KF PZPR, ZF ZSMP, NOT i PTH by oddelerywały po trzy osoby, które wjdą w skład tego zespołu.



Andrzej Grabczyk z warsztatu wentylacji i klimatyzacji Walcówni Dużej. Zdł. Marek Szostakowski



W pracowni plastycznej Zakładowego Centrum Kulturowo-Oświatowego. Modelowanie w glinie — praca przy plastyk amator Włodzisław Błenicki. MAREK SZOSTAKOWSKI

SAMORZĄD zalogi jest formą realizacji 13 punktu Konstytucji PRL mówiącego o tym, że zalogi przedsiębiorstwa ma prawo i obowiązek uczestniczenia w zarządzaniu zakładem. Prawo

nia KSR-u do roli biernego pomocnika dyrektora, pozbawionego uprawnień i środków działania efekty te były znacznie gorsze. Wiązało się to oczywiście również z centralizacją zarządzania

## GEOS W SPRAWIE SAMORZĄDU

## FORMOWANIE KONCEPCJI

to w okresie powojennym było różnie interpretowane — od przyznania Radom Robotniczym dość szerokiej uprawnień, aż do stworzenia administracyjno-partyjnego KSR-u. W okresie przyznania szerzej autonomii zarządcom społecznym zakładów można było zaobserwować wzmożoną aktywność zawodową robotników, poprawę warunków produkcyjno-ekonomicznych przedsiębiorstw, w okresach sprowadze-

przedsiębiorstwem w tych okresach, lecz rola samorządu w procesie produkcyjnym jest również istotna. Jakże zadania ma samorządność gospodarki? Trudnym jest dziś stwierdzenie, że centralizacja zarządzania gospodarką i dyktandość takiego systemu jest nieefektywna, jednak model socjalistycznej gospodarki ma inklinację do centralizo-

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

## KIEDY PRZYCHODNIA?

WSRÓD POSTULATÓW zgłoszonych w ubiegłym roku przez zalogę Huty Katowice znalazło się wiele, które dotyczyły usarowania funkcjonowania przemysłowej służby zdrowia. Komisja, zajmująca się rozpatrywaniem tych postulatów uwag i wniosków, nie szczędzi czasu na ich realizację. W sumie poświęciła już mnóstwo godzin na to, by — uwzględniając życzenia ludzi — lepiej zaspokajać ich potrzeby, skuteczniej chronić ich zdrowie. Dzięki temu wyniki udało się już uzyskać w szeregu postulatów. Inne znajdują się w toku załatwiania. Z jednym tylko nie wiadomo czy zdąży sobie poradzić.

Chodzi mianowicie o ukończenie budowy Centralnej Przychodni Przemysłowej Służby Zdrowia. Budowa ta przedłuża się

niebawem. Na ukończenie czekają segmenty D, C-5 i C-6. Pierwszy z nich ma być gotowy — według zapewnienia — 30 września, dwa następne do końca roku. Jest to jednak mało prawdopodobne. Rząd VI-K-6, który jest wykonawcą tych robót, zabiera się do dzieła bardzo opieszale. Na kolejnych narodach padać nowa forma realizacji powierzonej mu zadania. Są to — jak nie trudno się domyślić — terminy zakradające z góry opóźnienie oddania obiektów do użytku.

Kiedy doczekamy się tak bardzo oczekiwanej zmiany w tej dziedzinie, mianowicie przyspieszenia cyklu budowy? Obecnie smutne doświadczenia wskazują, że trudno będzie dażyć takiej chwili.

T.W.



# DLA DOBRA MIESZKANCÓW

**SAMORZĄD** Mieszkańców „Osiedla Hutników” Huty Katowice w Dąbrowie Górniczej Galonaga, przyjmując z pełnym uznaniem intencje dyrekcji PUS, która rozpoczęła budowę bloku mieszkalnego przy ul. Kasprzaka 34 rodzinami w systemie rotacyjnym. Jest to działanie zgodne z wnioskami naszego Komitetu Osiedlowego Samorządu Mieszkańców nr 12 i dużym społecznym zapotrzebowaniem.

Wychodząc temu naprzeciw, nasz Samorząd poczynił starania aby w tym celu zwolnić również dotychczas zarówno mieszkanie M-3 w tym hotelu pracowniczym. W mieszkaniu tym mieszkają Osiedlowa Piłocińska ORMO, Samorząd Mieszkańców oraz p. inż. dyrektorzy Komitetu Osiedlowego II MO ds. Huty Katowice. Na podstawie uzgodnień z dyrekcją MSM Lokato, bieżący mógł przemieścić się do wygospodarowanego lokalu niemieszkalnego w IV kwartale bieżącego roku u zwolniony lokal proponujemy przydzielić najbardziej potrzebującym tego rodzaju.

W związku z powyższym, wyrażamy dyrekcyi Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budostal-11 serdeczne podziękowanie za dotychczasowe udostępnienie tam wspomnianego lokalu wraz z jego wyposażeniem. Działalność naszych organizacji społecznych spełniła i spełnia rolę niegraczący na osiedlu co zostało niejednokrotnie podkreślone przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Dąbrowie Górniczej. Wychodząc z założenia, że budynek naszego osiedla wybudowane do zamieszkania przez rodziny winno być przez rodziny zamieszkałe — apelujemy do dyrekcyi i organizacji związkowych PUS, aby ten cel był przez nie konsekwentnie realizowany. Takie, a nie inne stanowisko Samorządu Mieszkańców osiedla jest w pełni uzasadnione obecną sytuacją mieszkaniową. Dla uniknięcia nieporozumień oświadczamy jednoznacznie, że naszym zdaniem

w pierwszej kolejności winno być rozwiązany pewien problem mieszkaniowy pracowników budowlanych od wielu lat mieszkalnych w hotelach pracowniczych — daleko od rodziny. Należą do nich ci, którzy w niewątpliwym sposób przyczynili się do wybudowania Huty Katowice, obecna zaś budowa mieszkań i obiekty infrastruktury w Dąbrowie Górniczej i województwa, Myślimy, że nasze stanowisko spotyka się z pełną akceptacją organizacji związkowych i dyrekcyi PUS a jeśli tak, to problem ten winno znaleźć natychmiast i szybkie rozwiązanie.

Równocześnie zwracamy się do dyrekcyi i organizacji związkowych PUS i gorąco prosząc o szybkie sfinalizowanie sprawy tymczasowego wydzielenia lokalu na III etapie przedszkole, mieszkoń w bloku Tysiąclecia 19. Niemalże nie umiemy wyobrazić sobie przedszkole łączą się karczerowo z dramatem rodzinnym i zapewniamy, że dotąd różnicowanie tego problemu na naszym osiedlu będzie przyjęte z ogromną wdzięcznością przez wielu młodych małżeństw. Ze swej strony zapewniamy, że poprzez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej czynimy wszelkie starania aby problem ten rozwiązać docelowo przy wybudowaniu na osiedlu (długostronny) przedszkole, a którym, jak też o wielu innych obiektach przy budowaniu „drugiej Polski” — zapomniemy.

Jeżeli tak przedstawione nasze stanowisko, w tych dwóch istotnych dla osiedla sprawach, spotkają się z przychylnym rozumieniem, będzie to dla nas satysfakcją, że mamy bliźniego rozumienia społeczeństwa potrzeb na najbliższym szczeblu, jak też że potrafimy szybko dogadać się dla dobra osiedlowej społeczności.

Za prezydium KOMS — przewodniczący inż. K. ZELEZIŃSKI



# NIE BRONIĘ LHS-u, ALE...

W OSTATNIM wydaniu Polskiej Kroniki Filmowej pokazano społeczność telewizyjną jakie to szkody przyniosła budowa Lini Hutniczo-Biarkowej na terenach Polski południowo-wschodniej. Wszystko to racja. Przed trzema laty przyjeździłem do Hrubieszowa, Zamościa, Białobrzegów by zbadać relacje na łamach „Głosu” z przebiegiem prac budowlanych. Uczestniczyłem w konferencjach prasowych z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji, Budownictwa i władz terenowych. Wszystko to, o czym mówili mieszkańcy wsi i miasteczek, które odwiedził operator Polskiej Kroniki Filmowej miało być zrealizowane już dawno. Przynajmniej tak przewidywały projekty. Do dziś zeznaania pozostawia postawa budowlanych, którzy nie bacząc na społeczne szkody w rolnictwie bezpodstawnie realizowali swe zadania jedząc ciężkim sprzętem po polach. Nie pomagają uwagi i protesty miejscowych rolników i władz. Ilnia była najważniejsza. Teraz należy zrobić wszystko by jak najszybciej usunąć niedogodności związane z przebiegiem LHS po tamtych terenach.

Oglądając w telewizji Kronikę jako świadkowie powstała tej trasy kolejowej nasunęła mi się pewna refleksja. Ani poprzednio obraz ani w komentarzu nie powiedziano nic o plusach jakie przyniosła budowa LHS i to właśnie

dla tamtych terenów. Nie mówię o korzyściach dla przemysłu metalurgicznego ale o tym wszystkim co dało lub da w najbliższej przyszłości powstanie tej trasy. Wspomnę tu o zabytkowym Zamościu, który już pozbawił się uciążliwego sąsiedztwa z żyjącym traktami kolejowymi łączącym wschodnią granicę z regionem przemysłowym. Zabytki klasy „0” wpisane do rejestru UNESCO „odłączony” z ulgą po wyprowadzeniu linii kolejowej daleko poza granice miasta. Wroszele można było przeprowadzić rewersyfikację całego kompleksu starego miasta. Warto również wspomnieć o korzyściach dla miejscowej ludności pływającej ze zbiornikami mostów kolejowo-drogowych nad Sanem i Wisłą. Do tej pory komunikacja odbywała się za pomocą promu lub trzeba było jechać do najbliższego mostu kilkadziesiąt kilometrów by znaleźć się na drugim brzegu obu rzek. Takich przykładów można podać jeszcze wiele, szeroko więc, że w kronice filmowej potraktowano sprawę jednostronnie.

**XAWERY GÓRAL**  
Zdjęcie górne przedstawia fragment trasy Zamościa w trakcie prac rewersyfikacyjnych. Zdjęcie dolne — most w budowie nad Sanem w pobliżu miejscowości Rudniki.



**SMIAŁO** można powiedzieć, że nigdy do tej pory, zwrócone są na rolnictwo. Nic w tym dziwnego, nadzieje związane z legonocznymi zbiorami są ogromne. Wiele będzie zależać od tego jak przebieg będzie wiosna w tym roku. „Lato w rolnictwie”. Przekreśla się różne działania mające na celu usprawnienie przeprowadzenia żniw z tego typu inicjatywami wydzielił członkowie organizacji zakładu walcownicy. Z kilkoma pytaniami na ten właśnie temat zwrócił się do sekretarza KZ PZPR walcownicy Andrzeja Trepki.

**Red.:** — Jak zrodził się pomysł nazwania współpracy między zakładem walcownicy i Kombi-natem Państwowych Gospodarstw Ogrodniczych w Hajdynie-Gródzku?

**AT.:** — KZ nie był postulatodawcą. Komitet Zakładowy został zaopatrzony przez organizację partyjną z walcownicy. Sugerowała wydała nam się słuszna i latwo można było przewidzieć, że ta sprawa „chłwy”. Początkowo zwrócił się do kierownika katowickiego zajmującego się sprawami odciecwa o pomoc w zorganizowaniu takiej współpracy, nie jesteśmy przecież w tej dziedzinie fachowcami, nie mamy tak dokładnego jak od roszczenia czego potrzebuje rolnictwo na naszym terenie. Niestety nasze próby nie zostały zadane zainteresowanymi. Poślano-wiliśmy więc działacza walcownicy.

# HUTNICZE LATO W ROLNICTWIE

**Red.:** — Jak znaleźliście KPGO?

**AT.:** — To KPGO przedstawił nas. Nasza propozycja przedstawiliśmy w lokalnej komisji telewizyjnej „Nasze dzisiejsze”. To okazało się skuteczne. Wkrótce potem mieliśmy już nawiązany kontakt. Ustalenia zapadły szybko. W pierwszym czasie do Hajdyny wyjechały dwie grupy. Jedną wytypowana bezpośrednio do prac żniwnych, druga natomiast do rekonstruowania, znajdujących się w gestii kombinatu ogrodniczych, szklarni.

**Red.:** — Jak została przyjęta ta pierwsza wizyta?

**AT.:** — Bardzo dobrze. Na potwierdzenie tego została spisana odpowiednia umowa z KPGO. Można przytoczyć jej fragmenty. „Przedstawiciel Huty Katowice oferuje dodatkowo pomoc dla KPGO w zakresie umożliwienia wyznaczenia części zastępczych i pomocy w dostawie materiałów według złożonych zamówień czy zleceń. Zatrudnieni pracownicy otrzymują wynagrodzenie na tych samych zasadach co pracownicy KPGO, otrzymują wyżywienie, a także będą mogli zakupić wszelkie ziemniaki po cenach obowiązujących pracowników rolnych.”

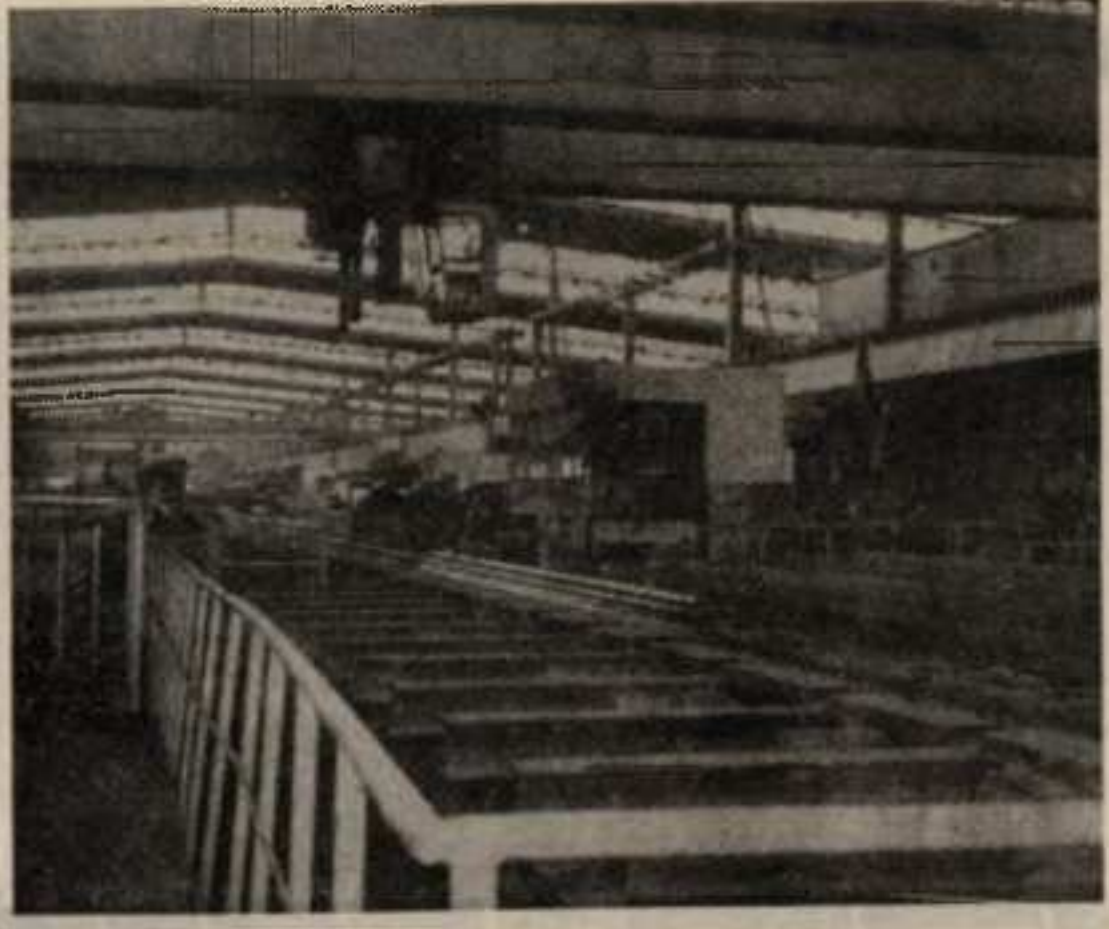
**Red.:** — De zarabiała się tam na podziemce?

**AT.:** — 24 złota.

**Red.:** — Czy butale pracownicy na polu nie muszą aby przechodzić jakichś szkoleń? Takie to u nas popularne.

**AT.:** — Oczywiście, że nie. W pracy, w polu uczą się w zajęciach prostych, a sprawy remontowe, techniczne nie stanowią dla nich specjalnych problemów, do tego są przecież przygotowani. Do szkoleń posłali się jeden pracownik, który jak się okazało ma uprawnienia do prowadzenia kombinatu. Z informacji od dyrekcji KPGO wiemy, że radzi sobie tam doskonale, a nawet uchwycił na „ostatni rękaw”.

**Red.:** — Z podjętej skłóci, jak widać,



plna wina korzyści nie tylko dla rolnictwa ale i bezpośrednio dla naszych pracowników. Czy Huta jako zakład może być również na jakieś profity?

**AT.:** — Oczywiście. Dzieje się to przede wszystkim za sprawą Huty. Już teraz KPGO obciąża w przypadku zgłoszenia takiej potrzeby dostawę 20 do 40 ton ziemniaków.

**Red.:** — Czy kierownictwo wydziału nie ma nic przeciwko temu, że mus „odstępować” swoich pracowników?

**AT.:** — Wręcz przeciwnie. Udział pomocy. Rozpatrywana jest sprawa udzielenia ulogów bezpłatnych.

**Red.:** — Są już zapewne pierwsze prace prowadzonej akcji.

**AT.:** — Przede wszystkim słuchamy tego co mówią ludzie bezpośrednio uczestniczący w inicjatywie. Na ogół są zadowoleni.

**Red.:** — Skąd określenie „na ogół”?

**AT.:** — No, może rzeczywiście jest to zbyt mocno powiedziane. Przecież gdyby nie byli zadowoleni nie byłoby tylu zainteresowanych. Niektóre głosy niezadowolone biorą się już z samej specyfiki pracy w polu. Dla pracowników żniwnych nie jest przecież pierwszym ani dającym widoczną korzyść, na przykład, nie odpowiadają pogodzie, na przykład, wódy ubijają się w chwastach i cięgniach. Natomiast może trochę jej brakuje ale oczywiście nie na tym to trzę.

**Red.:** — Czy taka rozmowa nie nosi charakteru tymczasowego?

**AT.:** — Nie wydaje mi się, choć z pewnością przyczyniła się do dalszej popularyzacji inicjatywy. Często, na otwartych akcji przez telefonem, znalazła się bardzo wielu. Oczywiście jeśli znajdzie się jeszcze ktoś zainteresowany to zapraszamy. Nie możemy wyssać wszystkich jednocześnie. Pracownicy udają się do Hajdyny

w określonych grupach. To ułatwia, już tam na miejscu, powołanie roboty i jak najefektywniejsze wykorzystanie siły robotniczej.

**Red.:** — Czy wyjazd są specjalnie organizowane?

**AT.:** — W secie przygotowania transportu?

**Red.:** — Tak, to mam na myśli.

**AT.:** — Tak się szczególnie stara, że pracownicy mogą dotrzeć do KPGO zaspzyn przewozem pracowniczym i tak samo powrócić, a więc nie podlega to do sobę dotychczasowym kosztów związanych z eksploatacją samochodu itp.

**Red.:** — Czy zawarta z KPGO umowa ograniczy się jedynie do okresu żniw?

**AT.:** — Mamy nadzieję, a właściwie już konkretnie dowiedzieć na to, że nie. Jeszcze raz podkreślam, że akcja dotyczy się ku zadowoleniu zarówno rolników jak i hutników. Mamy już pewien zespół planowy, po powrocie do Hajdyny. Ale na ten temat poro-razumiamy w momencie kiedy przejdziemy do ich realizacji. Teraz najważniejszą sprawą jest jak najwłaściwiej przebieg robót w rolnictwie. Nie chodzi przecież jedynie o to, że ktoś sobie dorobi, że będzie miał możliwość zakupu ziemniaków, ogórków, buraków czy marchwi. Idzie również o sprawę szerszą, bo nie tylko KPGO potrzebuje pomocy i nie tylko nasi pracownicy pragną szybkiego wyjazdu z tej fatalnej sytuacji w jakiej jest nasz kraj. Myślę, że szlachecko parli będą tu pracowali. Sprawa znalazła się przecież także na forum IX Zjazdu PZPR. Potrzebą takiej współpracy, także wzajemnej pomocy ukraiń podjęta obrad w Warszawie bezspornie wyszczę.

**Red.:** — Dajękuje za rozmowę.

**PIOTR WĄSKOWSKI**

# ROZMOWY PRZY WARSZTACIE

**TEKST** ten pisze po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu a więc do uzgodnień uczynił, że znów jest gotyż. Sytuacja zaśwła, jak szczerze instrumenty mało wernego silniejszego, od którego zdolności perspektywnych i subtelność należy rzy starożytny, choć paknie, czy zabrali formą cysym i mocnym czy może takowe silniejsze.

W dotk powiększonej nieufności niewiele osób czytających ten tekst wie, że materiał ten zbierałem jeszcze przed tymi wszystkimi posiedzeniami, ale to prawda. Komitet Zakładowy z klasy walcownicy „zorganizował” ze przewidywania, że mają swój poglądy na to, co się aktualnie u nas dzieje i że odzwierciedla potrzebę określenia tego dziennikarstwa. Przytęcza zaproszenie z zarimowanie i nadzieję przelania na papier twardej i konkretnych robotniczych słów. Nadzieja okazała się jednak płazna gdyż mój rozmówca „napisał” się u mikrofilmu, natomiast zakładu walcownicy. Zamiast nich zawiąza się rozmowa, która o prawo o społecznym nie wiedział ale zrodził się przede wszystkim po słowach, że przysłać nie mógł zażądać parę nast. Rozmowa, jak to zazwyczaj w takich przypadkach bywa, ukłękła się, odmawiano jej odwołania, ale w końcu można z tego ułożyć sobie obraz odczuć szerzownych pracowników.

Początkowo sądziłem, że uda mi się rozdzelić dwie sprawy: to, co w kraju i to, co w Hucie. Szybko jednak z zamiłowaniem tych zregulowałem, zresztą pod wpływem sugestii moich rozmówców, którzy słabnie zauważyli, że tych spraw

nie można teraz w żaden sposób rozdzielać. Zarówno problem gospodarczy jak i społeczny — polityczny kształtuje się w Hucie tak jak w całym kraju. Zarówny od spraw partyjnych. Odnosi się to do Huty, do szeregowych członków partii i dozwaga w tej szerokiej odległości jako rolę rządu, jako odległości. Zasad — owszem, jakiego jeszcze nie było, uchwaliły — a jako szczerze, reprezentacja w najwyższych władzach — walcownicy ale... No właśnie, rozdzielić się nasa reprezentacji „nie”. Jeśli mam należeć do tej samej partii to „nie” a „nie”, to ja dziękuję bardzo. Zasadę wywołano jest z jedności wypowiedzi. Członkowie partii, ci oszczędni, rzucali chrześcijańskie odnowę i zniechęcenie, bezpodstawnie w swoich podstawowych organizacjach czy organizacjach zakładowych. Pragnę rzeczywiście omyślenia politycznych szeregowych i nie krajowy fragment wypowiedzi, sycynolomacznego dla zniecierpliwienia wywołanego przedstawieniem się odnowy, demokracji i umocnienia partii... Jakiś nam bardziej trzeba być, czy żeby nie musiał się jedyn za drugiego wstawiać. Podobnie jak i w sporach gospodarczych, ludzie odnosa wrażeń, że tzw. szeregowa nie „znawcą” rozprawy, nasa ich głowami. Znow ten i ów „zadanie” odpowiedział, zaczyna się wypowiedź z bezwzględnym przekonaniem o reprezentacyjności swego głosu. Reprezentant si, tylko tyle, że przenie nie zdążył dojechać do swych twierdz partyjnych i towarzyszy pracy, a już zapadła decyzja. Ludziom szczerze wydaje się, że mechanizm ten nie został jeszcze uregulowany. Ale kiedy to nastąpi? Ta sama wątpliwość przenoszą

na jest służenie na sektor spraw gospodarczych. Co z reformą? Zadają sobie pytanie. In pytanie drugie: czy nie ograniczamy nie oca jedynie do podniesienia cen, bo tak do tej pory, z grubszą biurą, wszytkie nasze, nacięte, w zjednion zwolny, reformy na tym polegały. Są głosy, które z tym pogodem nieluzają... „Pracuje” reformy już jest, trzeba dogłębnie” czyli wydawać w ten sposób dokumenty”. Był może się do kiedy postawiać oca na numerze reformy, jakże nie jest, a powiedziałbym sobie szczerze że na przekroczeniu tych dokumentów oca-cownik pracujący, powiadamy na mostach operacyjnych, będzie mógł przysłać do tej realizacji chyba jedynie poprzez wyrażenie efektywności (jest to na to warunki przeważają) swej pracy. Ożel potrzeba wie, na również bez efektu reformy. Wypowiedzenie kłopotu, że reforma nie przebiega sama, jest nie tylko, ale przedstawiony dla, jest niemożliwe, „ogrodniczy” zwrócić bardziej dozwolony twórca projektu zmian niż ich rzeczywistych odbiorców. Iu-dzie mówią, że drażni ich bezkarnie z jaka rząd w obecnej sytuacji podlegał do spraw. Pierwszą jakkolwiek jest decyzja o energicznym zwalczaniu spekulacji. Komunizm to prawda podlega w formie maksymalnej zawalowania, ale jest nadzieja, że praktycy będą sonekretną potnijąca fakt, że jest jeden skuteczny sposób na zlikwidowanie spekulacji w postaci pełnych podsk.

Z dalszych wypowiedzi wynika, że wiele nadziei pokłada się w działalności Sejmu, ale niczyli nie tego, który działa w chwili obecnej i owa szacunkiem dla tej instytucji. Niemalże składas jest na ręce obecnym postaw, z których być może garścią zostanie wybrana rzeczywistość przez głoszących, a rozszar wszęła w skład naszego parlamentu na innych zasadach. Tak jak na przykład obywateli Osiedleńcy czy Osiedla, którzy dopiero przed paroma dniami przesiadali, nasa postawę. „O największych” szczerze naszego kraju, nawiąmu decydować „cielo” będąc szerywista reprezentacji naszego narodu. Jak do tej pory tak nie jest. W Śmieie zasadnie figuranci, którzy nie przez oca wybrani, nacięta jest naszym wybrani, rancmo dla naszego dobra skrupulatnie podnocił reka na każde zwołanie, a teraz bszują na naszej robotniczej odwasdo dnia w surme odnowy...“

Trudno oimówić racji tym głosom ludzi, którzy „zbił” często zbyt wiele zru-rną się za barci. Pewien tokarz zowie-dział mi tak: „Ja nie sam ministru od oca nie ovmam jakiego mam być, toa żeby roboty nie spieszęły bo tnia tego naogryli w szkole i przy warszacie. On stażysta chyba nie jest...”

# WCZEŚNIEJSZY ODIAZD

**OD CZASU** do czasu czytelnicy sygnalizują nam o nieprawidłowościach w funkcjonowaniu przewozów pracowniczych. W ubiegłym tygodniu przyszedł do redakcji, w imieniu pasażerów przewozu nr 262 Huta Katowice — Zabkowice pan Zanon Łaskowski z wydziału AP. Opowiedział nam o „przygodzie”, jaka spotkała pasażerów, pracowników działu AH i AP, tego przewozu w sobotę 25 lipca. Przewóz (numer ewidencyjny autobusu 3444) o godzinie 15.12 odjechał kilka minut wcześniej przez co większość zainteresowanych nie zdążyła do niego wsiać. Drugi autobus o numerze 3067 wyruszył się nieco za przystankiem i kiedy pasażerowie wsiedli, bez poinformowania kierow-

cy zawiódł ich na bieżą autobusową w Galonagu. Próbowano interweniować u dyspozytorki, ale bezskutecznie. Jecynym argumentem i napały na twierdzenie, że zrobieni w bilona pasażerowie na mają czym się dostać do domów i hoteli było oznajmienie dyspozytorki, że-ją to nie nie obchodziła ani ona, kurczka zaś też nie kupiła! W sumie podróż z Huty do Zabkowic trwało tego dnia prawie dwie godziny.

Mamy nadzieję, że dowie się od dyrekcyi WPK, któremu to kierowcy spieszyla się do tego stopnia, że nie mogą poczekać kilka minut na wszystkich pasażerów przewozu!

Ważnym elementem w tym procesie jest wyrażenie przez pasażerów i kierowców swoich uwag i sugestii. To może być pomocne dla władz w poprawieniu jakości usług. Warto też pamiętać, że w sytuacjach takich jak ta, należy zachować spokój i cierpliwość, jednocześnie zgłaszając problem właściwym organom. Działalność związków zawodowych i samorządów mieszkańców może być w tym zakresie bardzo pomocna. W końcu, jak pisał jeden z autorów, „nie bójmy się mówić”.



# FORMOWANIE KONCEPCJI

DOKONCZENIE ZE STR. 1

wania i dyrektywności systemu zarządzania, oraz dyspozycyjności wykonawczych jednostek gospodarczych i dlatego naczelnym zadaniem samorządu jest przeciwdziałanie takim tendencjom.

Może to osiągnąć poprzez reprezentację samorządową przy terenowych i centralnych organach administracji państwowej zarządzającej przemysłem — rady narodowe, ministerstwa, zjednoczenia (jeżeli takie powstaną), Komisja Planowania, Państwowa Komisja Cen. W tym miejscu należy wspomnieć o propozycji rządowej utworzenia tak zwanych „ciał zaopiniowawczych” w ustawie o przedsiębiorstwie. W rozumieniu ustawy uzyskałyby one kompetencje dotyczące gwarantowane zjednoczeniom w określonej formie. Istniejące w projekcie ustawy luki pozwoliłyby z czasem na całkowite przejście kontroli państwa nad przedsiębiorstwem.

Dlatego uważam za konieczne stworzenie przy Sejmie — Izby Pracowniczej, która miałaby prawo opiniowania wszelkich inicjatyw ustawodawczych dotyczących gospodarki, jak również prawo własnej inicjatywy w tym zakresie. Byłoby ona naturalnym reprezentantem samorządu wśród przedsiębiorstw.

Reprezentacją Samorządu na szczeblu wojewódzkim i centralnym przy odpowiednich organach administracyjnych winno służyć prawo inicjatywy, opiniowania planów, uchwał, dekretów, oraz prawo weta z odwołaniem się do arbitrażu Izby Pracowniczej, Sądu Administracyjnego lub odpowiedniej Komisji Sejmowej.

W przedsiębiorstwie państwowym Samorząd Załogi ma również pierwszorzędną rolę. Powinien on jako reprezentacja załogi uczestniczyć w zarządzaniu przedsiębiorstwem poprzez uchwalanie planu i budżetu przedsiębiorstwa, wyznaczenie strategicznego planu rozwoju, podział funduszu przedsiębiorstwa. Udział państwa w zarządzaniu realizowany jest poprzez działalność w ramach obowiązujących uchwał o przedsiębiorstwie, o samorządzie, o samorządzie banków państwowych, oraz organów administracji w zakresie kompetencji.

Uchwały Samorządu Załogi realizuje przedsiębiorstwo zarządzane przez dyrektora powołaną przez ten samorząd. Jest to forma zabezpieczenia realizacji tych uchwał. Prawo powoływania i odwoływania dyrektora przedsiębiorstwa musi być sędziwane na organ zarządzający przedsiębiorstwem, czyli załogę. Pozwala to na jednoznaczne określenie odpowiedzialności dyrektora przed załogą, a jednocześnie niezależnie dyrektora przedsiębiorstwa od bezpośredniej podległości organom administracji państwowej.

Dyrektor przestaje być pracownikiem administracji państwowej zarządzającym przedsiębiorstwem, staje się pracownikiem przedsiębiorstwa. Jak dotychczas jest to jedna z najbardziej kontrowersyjnych kwestii w problemie uprawnień samorządu. Wymknęła ona ostrze przy okazji wyboru dyrektora LOT-u była szeroko dyskutowana w prasie, radu i w telewizji. Argumentem sztandarowym opowiedzieli takich uprawnień samorządu jest prawo formalna kwestia własności środków produkcji.

Twierdzą oni, że w tym momencie środki te zostają bezprawnie zawłaszczone przez grupę społeczną, jaka jest załoga. Rozumownie takie ma kilka punktów niespójnych. Po pierwsze prawo mianowania dyrektora jest środkiem realizacji prawa o zarządzaniu, a więc jest prawem a nawet obowiązkiem załogi w myśl art. 13 Konstytucji PRL. Po drugie nie następuje w tym momencie zawłaszczenie środków produkcji

bowiem zarówno dyrektor zakładu jak i samorząd załogi, jest ograniczony w dowolności dysponowania nimi przez przepisy prawa, przepisy bankowe i inne. Po trzecie załoga zakładu tworzy w każdych warunkach grupę zawiadującą tą częścią środków produkcji, jaka zostaje powierzona jej przez społeczeństwo dla realizacji celów gospodarczych i dysponuje nimi swobodnie w granicach określonych przez prawo, oraz wewnętrzne przepisy przedsiębiorstwa. Przepisy te, ich zgodność z prawem, oraz z celami gospodarczymi planu narodowego stwierdza się poprzez rejestrację samodzielnego i samorządowego przedsiębiorstwa, zatwierdzenie jego statutu. W tym miejscu chciałbym zrobić dygresję do rządowego projektu ustawy o przedsiębiorstwie. Określa się tam, że statut przedsiębiorstwa ustala dyrektor a zatwierdza organ administracji państwowej. Uważam, że statut taki, ponieważ stanowi on prawne ramy działalności przedsiębiorstwa, musi być tworzony wspólnie z jego załogą w myśl wspomnianego artykułu 13 Konstytucji. Jak jeszcze powinien być samorząd w przedsiębiorstwie, aby mogło ono być samorządne?

Musi być silny. Musi więc mieć prawo decydowania w najważniejszych kwestiach w zakresie, oraz prawo egzekucji swych decyzji. Co zrobić w przypadku rozbieżności zdań dyrektora i samorządu? Najważniejszą sprawą jest tu znalezienie odpowiedniego arbitrażu. Należy uznać, że najważniejszym rozwiązaniem jest znalezienie takiego arbitrażu, na który przystają obydwie strony. W przypadku niemożności dojścia do porozumienia drogą arbitrażu właściwe wydaje się wydanie decyzji przez administracyjny organ nadrzędny wspólnie z nadrzędnym organem samorządowym odpowiedniego szczebla.

Samorząd musi być niezależny. Niezależny od bezpośrednich wpływów organizacji partyjnych, związkowych, klubowych i innych. Nie może być żadnej organizacji przyznane prawo dysponowania mandatami takiego samorządu. W skład samorządu nie mogą oczywiście wchodzić pracownicy dyrektora, czyli zajmujący stanowiska obsadzone przez tenże samorząd.

Musi obowiązywać zasada społeczności pracy w samorządzie. Poza stanowiskami administracyjnymi samorządu, do których nie może odnosić się prawo decyzji w imieniu samorządu (przewodniczący, sekretariat), praca w samorządzie musi być społeczna.

Zasada kadencyjności. Zasada ta musi ograniczać do dwu kadencji ciągła pracę w samorządzie. Nie pozwoli to wytworzyć się elicie „etatowych działaczy”, zdolnej przesterować funkcje samorządu dla swych prywatnych celów.

Samorząd wreszcie musi być kompetentny. Musi mieć prawo do organizowania się w większe związki samorządowe zależnie od potrzeb, prawo uchwalania wspólnych statutów, prawo zawierania porozumień z nadrzędnymi instancjami zakładu, oraz z innymi zakładami.

W artykule tym poruszyłem tylko kilka najważniejszych spraw związanych z samorządnością gospodarki socjalistycznej w Polsce. Nie poruszyłem wykraczających poza ramy tego artykułu problemów struktury organizacyjnej samorządu, statutu, stosunku podległości dyrektora wobec samorządu i jej samodzielności sposobów rozliczania się samorządu przed załogą.

Sprawy te postaram się przedstawić w następnym artykule na ten temat.

Chcę również sprowokować innych członków załogi do odpowiedzi na pytanie — jak praktycznie wprowadzić w życie idee powstania samorządu — jak przedstawić jego statut — jak przeprowadzić wybory?

HENRYK JANICKI

## PLENUM KF PZPR

# NA KAZ CHWILI

DOKONCZENIE ZE STR. 1

Trzeba przede wszystkim zdecydować się, jaki wybrać projekt samorządu: rządowy czy społeczny? Ponieważ obydwie są nie do przyjęcia trzeba w naszych warunkach wypracować taki model, który będzie zadowolony załogę. Sporo mówiono o potrzebie przeprowadzenia szerokiej kampanii przed wyborami do samorządu pracowniczego i trzeba taką kampanię rozpocząć już.

W podjętej uchwale plenum wyrażono uznanie wszystkim delegatom za duży wkład pracy i osobiste zaangażowanie w obradach IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR oraz godne reprezentowanie organizacji partyjnej i załogi Huty. Jednocześnie zobowiązano delegatów do dalszego aktywnego udziału w pracach Egzekutywy i Plenum KF PZPR.

Plenum zobowiązało wszystkich członków partii do aktywnego uczestnictwa w życiu organizacji macierzystych i bezwzględnego realizowania podejmowanych uchwał oraz uregulowania składek członkowskich. Do 1 września br. wszystkie organizacje partyjne Huty zobowiązane zostały do przedstawienia w KF PZPR liczebnego stanu aktywnych członków partii a także

wniesków organizacyjnych w stosunku do pozostałych członków PZPR.

Uchwała plenum dyrektora Huty zobowiązana została do powołania komitetu organizacyjnego Samorządu Pracowniczego Huty Katowice do dnia 1 września br. oraz do przeanalizowania możliwości utworzenia Ośrodka Zaopatrzenia Pracowniczego i przedstawienia informacji w tej sprawie na najbliższym posiedzeniu plenarnym.

Plenum skierowało do Walnego Zgromadzenia Delegatów NSZZ „Solidarność” w Katowicach telegram z życzeniami owocnych obrad.

Wydział ochrony środowiska zatrudnił kilkunastu pracowników na stanowiska pomiarowców. Wszelkich informacji udziela sekretariat TO, tel. Huty nr 69-95.

W poprzednim numerze „Głosu” wśród się błąd przy podawaniu numeru telefonu, gdzie można informować się o stosunku NSZZ „Solidarność” do problematyki tworzenia Samorządu Pracowniczego. Telefony miejskie mają numery 253-586, oraz 63-89-95.

W REZULTACIE zapoczątkowanego procesu reformowania naszej gospodarki powstać ma — przy rzeczywistej akceptacji społeczeństwa i w drodze świadomego wyboru — nowy, jakościowo odmienny od dotychczasowych, model funkcjonowania gospodarki narodowej. Chcemy przybliżyć założyci Huty Katowice i jej kierownictwu główne problemy — reformy gospodarczej, doty-

zających i obszarach gospodarki narodowej.

Już przytoczenia, w skrócie, niektórych celów reformy gospodarczej w naszym kraju, wskazuje na skalę trudności, jakie musimy pokonać w ścisłym współdziałaniu z władzami państwowymi — wykazując lepsze zdyscyplinowanie i zaangażowanie od zarobku, nie zrzekając się określone programy i

celi społecznej warunków i środków zabezpieczających współmierność czy równość tendencji.

Ma to uwarunkowanie — do wzmocnienia (nie mylić z doskonałości) planowania gospodarczego na szczeblu centralnym z jednej strony — zaś z drugiej strony — do zwiększenia w określonym stopniu i zakresie samodzielności za efekty produkcyjno-eko-

## PRZEDSIĘBIORSTWO SOCJALISTYCZNE

# GŁÓWNE PROBLEMY REFORMY

częca określenia pozycji przedsiębiorstwa socjalistycznego w systemie ekonomicznym państwa, a zwłaszcza jego samodzielności i samorządności załogi.

Zaprosiliśmy do współpracy sekretarza Koła Zakładowego, PTE przy Hucie Katowice mgr Jerzego Nalezińskiego, który w kilku artykułach przedstawi na łamach „Głosu Huty Katowice” te problematykę — poczynając od spraw bardziej ogólnych a kończąc na zaproponowaniu konkretnych rozwiązań co do określenia stopnia i granic samodzielności Huty oraz jej samorządu pracowniczego.

Zreformowany system funkcjonowania polskiej gospodarki ma stworzyć miarę innymi warunkami sprzyjające wyjściu z obecnego kryzysu, utrwalając pozytywne (efektywnościowe) tendencje gospodarowania, przywrócić prawidłowe relacje produkcyjno-ekonomiczne oraz zapewnić warunki do samodzielności ale i odpowiedzialnego społecznego działania na wszystkich szczeblach organi-

zacji. Wymienionym tendencjom ściśle związane jest kolejne sprawę, która na dobre nigdy w naszej powojennej rzeczywistości — poza latami 1950—1958 nie traktowana była społecznie odpowiedzialnie i wiarygodnie, a mianowicie kwestia samorządu załogi przedsiębiorstw i innych jednostek gospodarczych. Sprawa samorządności załogi jednostek gospodarczych będzie przedmiotem odrębnego artykułu.

Niezależnie od odcimionych w tym zakresie poglądów, jakie być może mieć buda osoby czytające te słowa — bezsporny jest chyba postulat o konieczności przywrócenia i nadania równie autentycznego co trwałego charakteru formalnie obowiązującej konstytucyjnej zasadzie udziału załogi w zarządzaniu gospodarką narodową — zwłaszcza przedsiębiorstwami lub innymi jednostkami gospodarczymi a także poza nimi.

Sedno zagadnicznia trwii w konieczności wypracowania w możliwie szerokiej i autentycznej dyskusji i konsulta-

JERZY NALEZIŃSKI



Mostek sterowniczy pracownicy szyn walcownic dużej. Na zdjęciu operator pracownicy Krzysztof Pietrzyca. 23, M. Szóstakowski

„MASKOWANIE nieprzyjemnej prawdy poczytujemy słówkami to najbardziej szkodliwa i niebezpieczna rzecz dla sprawy proletariatu, dla sprawy mas pracujących. Prawda, choćby nie wiem jak była gorzka, należy patrzeć prosto w oczy. Polityka nie spełniająca tego warunku jest polityką zgubną. (Z: „Obrona imperializmu zamaskowana niewinnymi frazesami”, tom 24, str. 252).

„BEAD naszej partii jest oczywisty. Dla walczącej partii produkującej klasy

„KOLEGIALNEMU omówianiu i rozstrzygnięciu wszystkich zasadniczych zagadnień z kierowaniem w instytucjach radzieckich powinno towarzyszyć ustanowienie jak najbliższej odpowiedzialności każdej osoby zajmującej jakikolwiek stanowisko radzieckie, za wykonanie określonych wyraźnie i niedwuznacznie wytyczonych zadań i prac praktycznych.

Wykonanie tego przepisu, bez którego niemożliwe jest przeprowadzenie faktycznej kontroli i dobranie najbardziej

zanalizowanie warunków, które go zrodziły, gruntowne omówienie środków naprawienia błędów — oto oznaka poważnej partii, oto wykonywanie przez nią swych obowiązków, oto wychowanie i szkolenie klasy, a następnie również mas”. (Z: „Dzieciła choroba „lewicowości” w komunizmie”, tom 31, str. 42).

„KOMUNISTI mają obowiązek nie przemilczeć słabych stron swego ruchu, lecz otwarcie je krytykować, aby tym szybciej i radykalniej się ich wyżywić”. (Z: „Tezy o podstawowych zadaniach II kongresu Międzynarodówki Komunistycznej”, tom 31, str. 177).

# LENIN O PARTII

błędy nie są straszne. Straszne byłoby oparcie trwałe w błędzie, fałszywy wysiłek przed przynależnym się doń”. (Z: „Z notatnika pułkownika”, tom 25, str. 41).

„TRZEBA walczyć z wszelkimi szablonami i próbami ustanowienia z góry schematów. Z demokratycznym i socjalistycznym centralizmem ani szablonowość, ani ustanawianie schematów z góry nie mają nic wspólnego. Jedność w sprawach podstawowych, zasadniczych, istotnych nie zostaje naruszona, lecz zostaje zapewniona przez różnorodność szczebli, właściwości lokalnych, sposobów ujęcia sprawy, metod urzeczywistnienia kontroli (...).

Wśród błędów, braków, podkojęć naszej rewolucji niemała rolę odgrywały błędy ludzkie, zrodzone wskutek braku dostatecznej kontroli ze strony robotników nad organizatorską pracą inteligentów”. (Z: „Jak zorganizować współwładnictwo?”, tom 25, str. 415—416 i 417).

odpowiednich osób na każde stanowisko i do każdej pracy, powinno się stać odąd bezwzględnie obowiązującą”. (Z: „Szkic przepisów o kierowaniu instytucjami radzieckimi”, tom 25, str. 356).

„BEZ PARTII, żelaznej i zahartowanej w walce, bez partii cieszącej się zaufaniem wszystkich, co jest uczciwe w danej klasie, bez partii umiejscowionej wyżej nad masę i wpływającej na nią, nie podobna skutecznie prowadzić takiej walki”. (Z: „Dzieciła choroba „lewicowości” w komunizmie”, tom 31, str. 29).

„STOSUNEK partii politycznej do jej wianych błędów jest jednym z najważniejszych i najpewniejszych sprawdzianów powagi partii i rzetelności wykonywania przez nią swoich obowiązków wobec swojej klasy i wobec mas pracujących. Otwarte przyznanie się do błędów, wykrzyście jego przyczyn,

„(...) NIE NALEŻY zamawiać się jałową gadaniną, trzeba natomiast niezwłocznie zacząć się uczyć, uczyć się — na popełnionych błędach — jak lepiej zorganizować walkę. Nie powinniśmy ukrywać naszych błędów przed wrogiem. Kto się tego bał, ten nie jest rewolucjonistą. Na odwrót: jeżeli powie my otwarcie o swoich błędach, to będzie to oznaczać, że w przyszłości błędy te nie będą się powtarzały i że będziemy umieli lepiej wybrnąć z sytuacji. Jeżeli zaś w trakcie walki po naszej stronie znajdzie się większość ludzi pracy — nie tylko w klasie robotników, ale i w klasie wszystkich wyzyskiwanych i ucienionych — to wówczas bez wątpienia zwyciężymy”. (Z: „Przemówienia w obronie taktyki Międzynarodówki Komunistycznej (III Kongresu MK)”, tom 32, str. 500).



# REDAGUJE SPÓŁKA Z NIEOGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

ZWROCIŁ się do 1948 zaniepokojony i nieco zbulwersowany Czytelnik.

— Kupiłem dwie paczki mielonki — powiedział. — Wsadziliem na noc do lodówki, rano wyjąłem, pokroiłem, zacząłem jeść, a tu mi łód w zębach chrząści. Skąd ten łód?

## W NORMIE

Odpowiadamy z prawdziwą przyjemnością: — Drogi Czytelniku, Łód powstał z wody. Nie niepokój się. Po prostu soja, dodawana uprzednio do wędlin, okazała się szkodliwa, więc jej już nie dodajemy. Ale, że coś dodawać trzeba, zatem obłędność i waga uzupełniane są tradycyjną metodą — wodną. I tak powinienes się cieszyć z poprawy jakości kupionej wędliny, bo nam kiedyś taka mielonka przechowywana przez dwa dni cała pozieniała z wściekłości i zaczęła samodzielnie błagać go mieszkaniu. (!)

Stęga dwóch panów

Czasem, stęga służby dwóch panów dlatego, że dwóch panów przypada na służbę jednego.

ERZY LESZCZYŃSKI

## FRASZKI

Nie pora

Ruszać głowę nie cora już, kiedy już się na gardle nosi.

Nowa broń

Trumienie krytyki to broń przeciwna — owa broń w walce z nią jest jej pochwałą.

Skutki inflacji

Napływ na monetach zwa się legenda — niedługo wykład bawida zwać się będzie.

O papierze

Papier wszystko przyjmie — szkoda, że nie zawsze wszystko odda



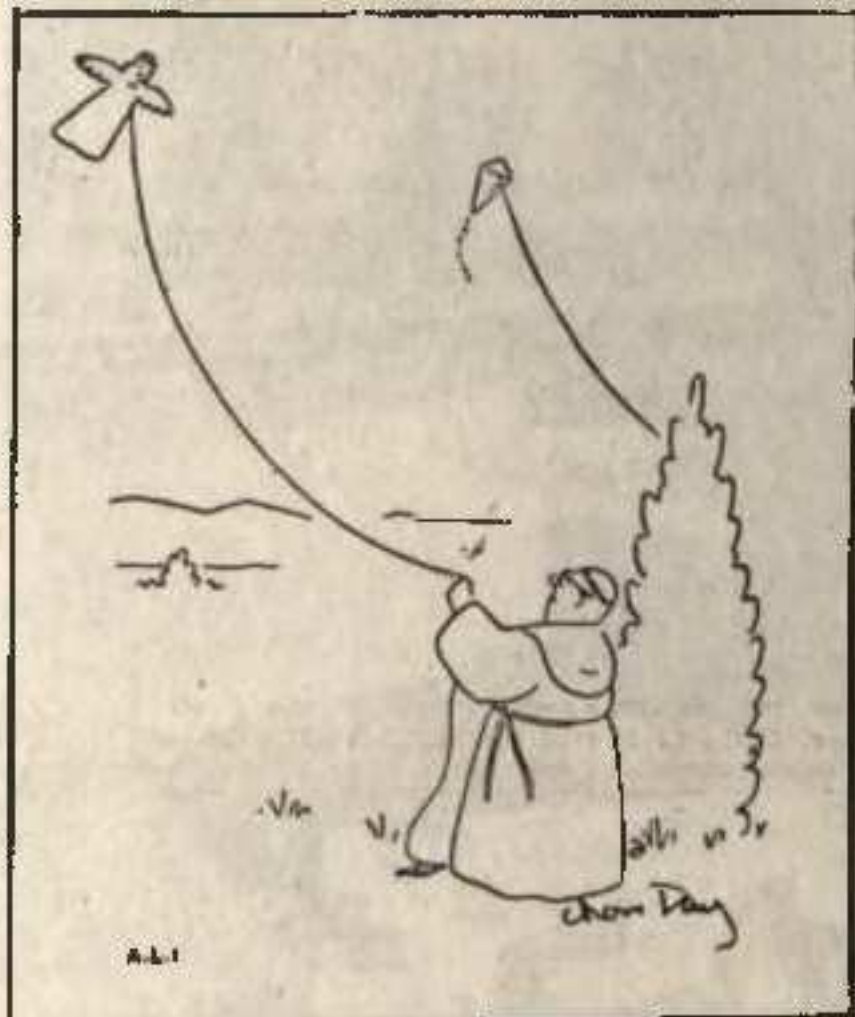
W Hutniczym Ośrodku Żeglarskim w Imielinie zgromadzić można zobaczyć taki ułamek obrazek. Trzech skłoda, trzech wlotu i już przy ket flozcu i gwano, aby jak najszybciej na wodę.

## LETNI TEMAT

Nie tak dawno, bo w poprzednim numerze naszej gazety, pisałem o kolejnej już w tym roku uroczystości celebrowanej przez żeglarzy. Uplynał tydzień i znów żeglarstwo na łamach prasy, tym razem z okazji odbycia nowego sezonu i sportowych regat. Mamy pełnię lata, jest to więc temat na czasie obawiam się, że będzie zimową porą mówić o ekspansji żeglarzy na czas wolny. Wtedy też wziępienią górą będą narciarze ze swoimi slalomami, narciarni. Więc piki, cu, tekniujemy

żeglarstwo i jego entuzjastów, tym bardziej, że warto, a czym nie jednego leżącego pod gruszą już zdołałem przekonać. Żeglarze zapraszają, zgodnie zresztą z regulaminem, który mówi między innymi o grzeczności, wszystkich żeglarzy i sympatyków na uroczysty akt przekazania podarunku w postaci nowego sprzętu. Siłą przekazywaną będzie Związkowa Rada Komitetu Związku Zawodowego Hutników Hutny Katorowice a stroną odbierającą

najmłodszy żeglarze klubu. Cała uroczystość odbędzie się 15 sierpnia w Hutniczym Ośrodku Żeglarskim w Imielinie, początek o godzinie 11. Można dojechać autobusem, który wyjeżdża z parkingu hutny o godzinie 8. Po uroczystości planuje się parade na wodzie nowego sprzętu i pierwszy bieg regatowy dla dzieci i młodzieży. W niedzielę, 16 sierpnia już od rana, od godziny 10 rozpoczyna się regaty w klasie Optimist, Cadet, i Omega. Widzówkowi, szczególnie barwnie i posadajęca duży ładunek emocjonalny, powinno zgromadzić wielu startujących i widzów. (msz)



Le Soir Ilustre

DO GABINETU Nikołaja Wasiliewicza Korylowa brząkiem wszedł Skrydłow.

- Wejść pan. Co pan powie?
- Ciepło myślę o tym, że nam z szcłem poszczęściło się. To jest z panem.
- Do rzeczy — odezwiał się Korylow.
- Skie-ra-wa-nie na wca-sy — powiedział Skrydłow. — Łoży w rodzinie zaktądowca. Do Pimdy. Do domu waszowego. Nie szepnie pan słówka, żeby go mieć doli?
- Szepnę, Skrydłow. Może pan odejść.
- Drzwi za Skrydłowem zamknęły się, ale momentalnie zostały otwarte. Do gabinetu wszedł Mymrikow.

LEW EJNER

## NIECH JADA

— Nikołaju Wasiliewczu, Piętrowa spóźniła się dzisiaj piętnoście sekund, Wasutkin już trzy papierasy wypalił, Kudriawcewa podłewa kwiaty w godzinach pracy.

— Tak, Niedźbrze — powiedział Korylow. Jednak niejasne było, czego dotyczy to „niedźbrze”. — Wła pan, Mymrikow, od poniedziałku wyjedzie pan na delegację. Do Anapy na trzy tygodnie.

— Dziękuję, Nikołaju Wasiliewczu — podziękował Mymrikow. — Latem o Anapie można tylko marzyć, dziękuję. Tylko...

— Co „tylko”?

— Tylko wydaje mi się, że nie ciekawego dla naszego zakładu nie produkuje się w Anapie.

— A pan właśnie to będzie musiał wyjaśnić, produkując coś ciekawego dla nas czy nie?

— Tak, ale...

— Zadowolony „ale”. Niech pan idzie, Mymrikow.

Kozadujew zjawił się po trzech minutach. Widać go Korytow zaczął bębnić palcami po biurku.

— Powiedz pan, Kozadujew, co pan wczoraj zrobił za dniówką?

— Pracowałem — ponuro odpowiedział Kozadujew rozumiejąc do czego szał zmierz.

— A co pan konkretnie zrobił?

— Myślałem.

— O czym?

— Myślałem o tym, jak należy dobrze pracować.

— Rozumiem — powiedział Korylow. Jednak zupełnie było niezrozumiałe czego dotyczy to „rozumienie”. — Od wlotku, pojedzie pan na kurs podwyższania kwalifikacji. Będzie pan podwyższał kwalifikacje przez trzy miesiące. I bez grymasów Kozadujew.

— Jakże tam grymasy, Nikołaju Wasiliewczu. Wielu pracowników marzy o kursie. A pan mnie deleguje...

Kiedy Kozadujew wyszedł Korytow uśmiechnął się i powiedział: „Niech idzie! Nie mogę ścisnąć, kiedy wokół mnie kręca się lisz, rozrabiacie i nieroby...”

Tłumaczeń: LM

## WIELKIE DERBY ZAWODY SPORTOWE

Z INICJATYWY działaczy NZZZ „Solidarność” a wydziału transportu Andrzeja Dzierżkiewicza i Witka Sienkiewicza zorganizowano 21 lipca br. wielki mecz sportowy pomiędzy S-48 Wydział Remontu Tabaku Drzewnego i T-64 Wydział Remontu Nawierzchni Kolejowej. Na zwycięzców czekał puchar przechodni wydziału transportu, który wygrany będzie w trakcie bieżących zawodów w ZCKO.

Kozadujew rozpoczęło meczem piłki nożnej, w którym T-64 zdobyło 2 punkty wyprzedzając w stosunku bramkowym 1:3. Rewanż odbył się w ubiegłą środę i zakończył się wynikiem 1:1, pomimo to, że piłkarze z T-64 zapowiedzieli wysoką wygraną. Do tej pory rozegrano jeszcze mecz piłki siatkowej (3:0 dla S-48) i tenisa lekkoatletycznego z następującymi konkurencjami: pobieżnie kula, rzut młotem, skok w dal, bieg na 100 m, 500 m, 1000 m, 4x100 m i 4x400 m. W chwili obecnej w punktacji zespołowej prowadzi S-48 2 - 47

punktami i ma 28 punktów przewagi nad T-64.

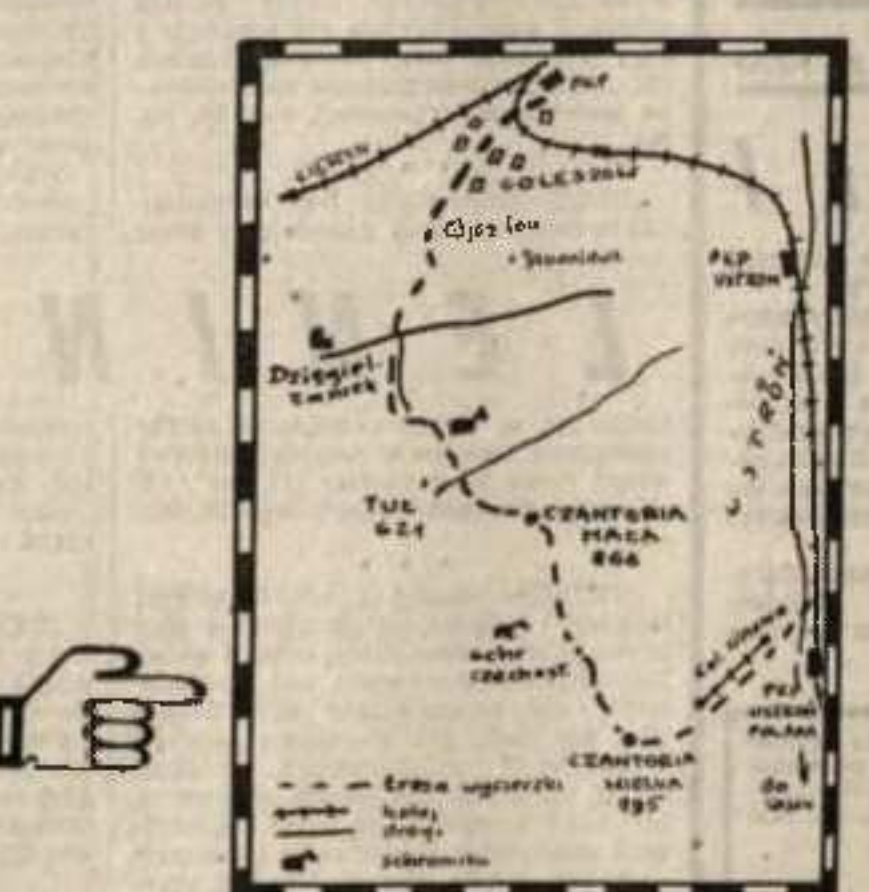
Do rozegrania pozostały jeszcze mecz piłki ręcznej, siatkówki, koszykówki i tenisa stołowego.

Sportowców z transportu czekają jeszcze do rozegrania następujące konkurencje — pływanie, maraton wodny na 5 km, regaty kajakowe i żeglarskie, wyścigi na rowerach wodnych, przeciąganie liny, maraton biegowy na 20 km i na zakończenie pojeździez turulejowy kilometryk wydziałów, który zdecydowanie naje ostatecznym wyniku.

W niepełną dwa miesiące postanowiono zorganizować sportowe zawody. Tempo iście sprinterskie, ale jako wynika z danych wszystkie dane zgodne z planem. Mamy więc organizatorów nie bojących się wyzwań i zdecydowanych przedsięwzięć w sporcie i rekreacji. O dalszym przebiegu rozgrywek będziemy informować na bieżąco. (msz)

CIEKAWA impreza sportowa zorganizował dział socjalny Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego oddział Hutniczego Zakładu węgla i miejscowa jednostka wojskowa. Zawody odbyły się na obiektach sportowo-rekreacyjnych HPR w Burkach Hutny Sławkowa. Uczestniczyło w nich około 30 zawodników z obu stron. Wywalizację pomógł sportowcom HPR a żołnierzami była bardzo fascynacja. W konsekwencji w punktacji ogólnej lepszym okazał się żołnierz, który odniósł zwycięstwo w piśmie nożnej 8:0 oraz w przeciąganiu liny 2:0 przekraczając zaś siatkówką 1:2. Najmłodszy w dyscyplinach indywidualnych skok w dal wygrał Matej Socha (HPR) uzyskując bardzo dobry wynik 4,25 przed Janem Torwickim — 3,21 i Stanisławem Blikim — 3,20 oraz z jednakią współwagą. Za w podnoszeniu 17,5 kg ciężarka pierwsze miejsce osiągnął zajął żołnierz Andrzej Jabłoński i Czesław Barczak przed Marianem Szczepkiem z HPR. (bar)

## GDZIE ROSNĄ STORCZYKI



PIĘKNE kwiaty x gatunku storczyków kojarzą się nam z wyścizą z odległymi, egzotycznymi krajami. Aby je znaleźć nie musimy odbywać długich i kosztownych podróży. Niedaleko od Zagłębia, w Dzikim Białym znajduje się duże skupisko tych roślin. Na kwiecistych

łąkach szczytu i zboczą góry Toł bez jakiegokolwiek uprawy i wpływu człowieka rośnie wiele gatunków tej odmiany roślin. Spotykamy tu storczyki obuwik, storczyki kukawka, storczyki trójbarwny oraz inne kwiaty mniej słabo znane, niemniej jednak uroczą. W ten sposób Tul 1

najbliższe okolice dzięki swej budowie geologicznej jest prawdziwym ośrodkiem osobliwości przyrodniczych. Biorąc pod uwagę te osobliwości natury oraz piękno krajobrazu proponujemy wyprawę w te części Dzikiego Białego.

Porządek trasy pieszej znajdziemy się w Golezowie — nieznacznie leżącym przy linii kolejowej do Wisły i Cieszyńska. Przy stacji kolejowej spotykamy czarną znak szlaku turystycznego, którym będziemy odbywać wycieczkę. Kierujemy się do centrum, a następnie na południe do stawa w starym wyrobisku kamieniołomu (pat. Toł). Szlak rozwija się głównie wzdłuż na Skoczów i Cieszyń, oraz dolinę Wisły. Jadąc dalej za znakami szlaku osiągnąmy pomnik poświęcony więźniom oświęcimskim zamęczonym w góleskich kamieniołomach. Traversujemy zbocza Jasionowej zaleszając szczyt po lewej stronie i wznosząc przez bukowy las dojdziemy do drogi wiodącej do Ustronia. Szlak przecina drogę w niewielkiej odległości od zamku w Działgiewie. Jest to zabytka barokowo-rocokowy z XVII wieku przebudowany w XVIII wieku, godny zwrócenia z uwagi, idącmy dalej drogą, która wiedzie obok kamieniołomu. Kolo zabudowań kamieniołomu zboczony w lewo w kierunku szlaku. Wierzboków i zbocza. Tuż są rezerwatem przyrody. Oprócz kołnisi storczyków wzniesienia porastają cisy. Szybkożemy Tulu szlaku trawerujemy jego wschodni stok, docho-

TRGO BRAK, tamtego brak, brak prania myślnego. Czy „zmiast” będziemy mieli tylko pod dostatkim dobrej piłki? Niech, oczywiście? Jakob sportowców wzięcie się tak, jak gospodyniom w sklepu. Znaczą — wrocąca z pustą torbą. Albo nawet — z torbami. Czy tam, czy stamtąd, jakos ciagle nam pod pórę. Jakby dochodziło do rdzenia porzucenia naszego sportu z postonem... przepraszam szcyla. Jeszcze ciagle sport jest wyżej, bo nie na kartki, nie idzie nam do remisu. Tak, jak zwykłe bywa, do sportu kożtuje i stob na wyniki na międzynarodowym forum tylko te społeczeństwa, które na to stać. Oczywiście, jednostki wyjątkowo wybitne sportowo mogą jak rodzynki pojawiać się na pułapie (tam to raczej jak falamorgana), ale zasada jest prosta — kto ma (w kasie), ten ma (medale).

Zostaje więc nadzieja na piłkę, którą bronili się jak miedź, nie chęba dać rade i tak w tym tygodniu będzie próbowało rozruszać nasze myśli o trudnych czasach. Mniemam, że piłka będzie ciekawym i przyjemnym nabo radnie lataniem jej spragnionej — znaczący europejskich piłki i zawodów. Nam na to kilka dodatków, poczynając od pierwszego, że polski futbol wcale nie jest taki nieduży, jak piszą niektórzy wybredni reporterzy. W atmo-

## WYPOCZYNEK

szere powaszczonego narzekania latwa było nieoczyć na piłkarstwo, szczególnie w latach... propagandy sukcesu. To pozorony paradoks, bo w zasadzie, gdy wszystko było okej, krytykowaliśmy wypadło tylko tak nieporozumienie sprawy, jak skłócona kula.

Będzie ciekawa liga. Na pierwszym miejscu Włdzo, którego wzięciem sukces w liście przed takim i nie zawiodłem się podziwując optymizm w chwila dla klubu, z różnych powodów, bardzo trudnych (Młynarczyk! Zmuda!!! Dmicki!!!). Teraz wrociła cała trójka, a choć zabrakło trenera Machejkińskiego, a jego miejsce zajął zupełnie inny — pod względem charakteru — człowiek, Władysław Zmuda, to siła zespołu jest znaczna. Wtedy mobilizacja Legii — głównie ze względu na trójmiejscowy wiarę w szczególną osobowość Kazimierza Górskiego. Sprzedaliśmy w swojej dokumentacji i wyszło mi, że cała stawa Górskiego w Polsce bierze się z sukcesów w pracy z reprezentacją. Nigdy nie miał on powodów do radości z wyników krajowych drużyn, które prowadzi. Wynawa sędzią, że prowadzi, klubowe sukcesy praktycznie go nie interesują, aby zwyciężyć, nie trzeba być uśmiechem niż się jest. Niechcąc jest uśmiech, idę wygrano jest możliwa. Sędzi, że Górskiemu się to uda — po raz pierwszy z lipowym, krajowym zespołem.

Dużo ciekawego w innych klubach, ale o tym na bieżąco pisze prasa sportowa. Zapowin-da się też interesująca praca dla reprezentacji, na rok przed kolejnym „Mundalem”. Tym razem latem 1982 roku w Hiszpanii. Teraz trzeba wygrać eliminacje z NRD, a droga do tego celu będą arcyciekawe mecze z RFN — na Śląsku już 3 zwycięstwa z Argentyną i innymi. Trzeba uśmiech, że za sprawą futbolu zapomniemy choć na 80 minut o kłopotach i aktualnościach podziemia. Bo po to, między innymi, istnieje taki sport jak piłka kopana.

Swiat nie jest piłką futbolową, trzeba go podziwować głową...

gintur

dojmy do źródła. Przekraczamy drogę z Leszawy do Ustronia. Szlak powie się skrajnym skłoniem porośniętym lasem, łopry ze znakami żółtymi, z którymi współnie prowadzi na hale podziwytową Czantorii Matej.

Z podziwytowej hali na Małej Czantorii szlak wiedzie w dal a następnie do granicy granicznego. Słodka wiedzie grzebień za szlak nieco w lewo trawistym zboczem. Po ok. 3/4 godz. od Czantorii Matej dochodzimy do schroniska oświecimskiego i stąd znakami niebieskimi dochodzimy do szczytu Czantorii Wielkiej (895 m n.p.m.).

Ze szczytu Czantorii Wielkiej rozciąga się piękny widok na cały niemiecki Śląsk, Żywiec i okolice oraz pobliski Ustron.

Ze szczytu proponujemy zejście w dół szlakiem oznaczonym do Polany Skoliosicy. Z Polany można zjechać w dół do Ustronia wyciągiem krzesełkowym, którego góra stacja to się znajduje. Można też zejść szlakiem oznaczonym.

Z Ustronia Polary, w którym znajduje się stacja kolejowa powróć do domu nie powinien napotkać trudności.

Ogólna długość trasy górskiej wynosi ok. 5 godz.

(pb)







ZYMIEMY nie tylko w niespokojnych, ale i bardzo uciążliwych czasach. Zapomnienie sprawia nam ogromnie dużo kłopotów.

Czy możemy sobie złagodzić te trudności? Nie za bardzo. Nie wszystko bowiem od nas zależy. Gdybyśmy jednak byli dla siebie nawzajem bardziej wyrozumiali, krzyżówi, z pewnością łatwiej byłoby znieść kłopoty życia codziennego.

Nieszczęściem są ludzie postępujący akurat odwrotnie. Przykładem może być kierowca autobusu WPK KAC 563 H, który w dniu

# NIEŻYCZLIWY KIEROWCA

28 lipca około godziny czternastej, stojąc przy estakadzie trasy szybkiego ruchu Katowice — Dąbrowa Górnicza, na granicy między Sosnowcem a Będzinem oczekiwał na pasażerów tramwaju linii 21, aby przewieźć ich do Sosnowca wzdłuż nieczynnej obecnie trasy tramwajowej. Otóż nie pozwolił on wsiąść ludziom do autobusu w miejscu, w którym się zatrzymał, mimo iż ułatwiono to pasażerom przesiadkę i mimo wyrażenia na to zgody kontrolce WPK. Polecili wszystkim udzielić się na odległość o kilkaset metrów przystanek. Kiedy chcieli wchodzić do autobusu, oświadczył że i tak nie pojedzie, gdyż pojazd ma awarię. Tłumaczenie to okazało się nieprawdą, bo z chwilą, gdy mały tłumek orzeczł się na przystanek, autobus odzyskał nagłe sprawną i podjechał do przystanku.

Jak określić kierowcę, który tak postępuje? Człowiekiem żółtym, upartym, pragnącym za wszelką cenę postawić na swoim? Czyba zebrało się w nim wszystkie po trosze. Stał się obiektem wymówek pasażerów. A przecież mógł zyskać ich wdzięczność, gdyby okazał choć trochę serca i życzliwości dla ludzi, wśród których było kilka starszych osób, matek z dziećmi i z bagażami.

Czyż nie można im było ułatwić życia? Tak niewiele by to kosztowało, a wiele znaczyło w dzisiejszych trudnych czasach. T.W.

# WIĘCEJ URLOPU

ZASADY udzielania funkcjonariuszom policji dodatkowych urlopów wypoczynkowych określone zostały zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dnia 4 marca 1976 r., opublikowanym w Monitorze Polskim nr 9, poz. 49.

Zgodnie z tym zarządzeniem strażnicy otrzymywali specjalny urlop dodatkowy po przepracowaniu odpowiedniej ilości lat w służbie pożarnej. Po 5 latach pracy w służbie pożarnej urlop dodatkowy wynosił 6 dni. Po 15 latach — 8 dni, a po 20 latach pracy w służbie urlop wynosił 12 dni.

Zarządzenie to zostało zmienione zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dnia 15 marca 1981 r., opublikowanym w Monitorze Polskim nr 9, poz. 74.

Na podstawie tego nowego zarządzenia urlop dodatkowy w służbie pożarnej wynosi: po przepracowaniu 5 lat w służbie 6 dni roboczych, a więc tak samo, jak w zarządzeniu starym. Po 10 latach — 8 dni i po 15 latach pracy w policji urlop wynosił 12 dni roboczych urlopu dodatkowego, wypoczynkowego. (32)

# PO TYGODNIU

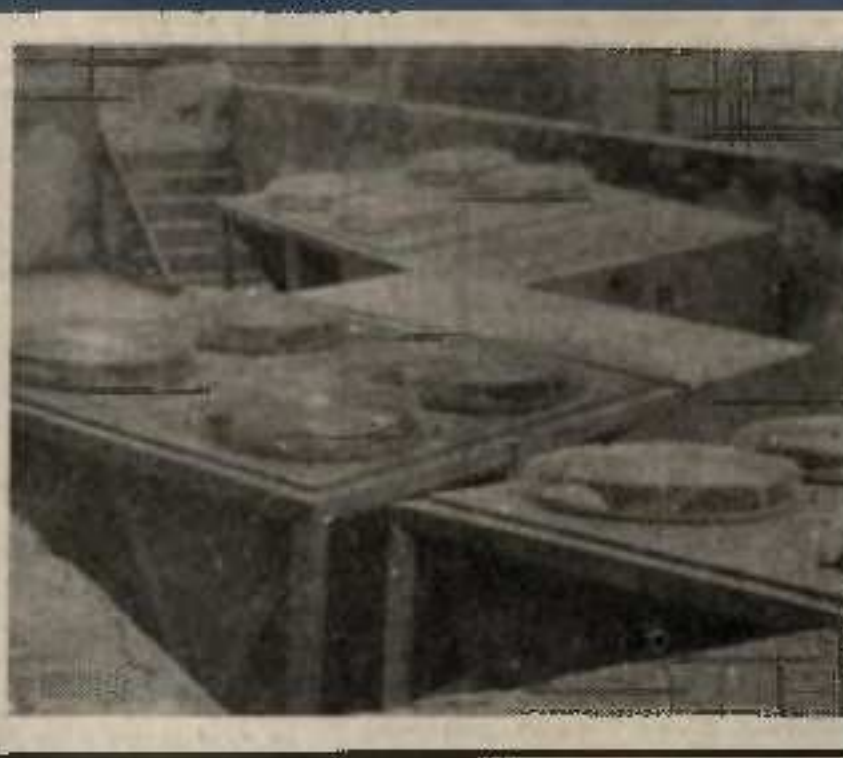
TRUDNO nie spoznać, że nasza gazeta wskutek opóźnienia druku stanowiąc od pewnego czasu przykład minionego tygodnia. Deficyt prasy sprawia, że miłośnicy czytelnicy przyjmują ten „model” bez szemrania, za co czuli im i chwala.

Nam, w „Głosie” pracującym sprawiamy to dość kłopotów. Przez kilka lat dążyliśmy do bycia w miarę możliwymi na bieżąco z wydarzeniami w Hutach i okolicy. Zwłaszcza tego przyzwyczajenia i przejście do treści bardziej ponadczasowych nie jest sprawą łatwą. Ale będziemy się starać. Dlatego prosimy o wyrozumiałość gdy o problemach żyjących dla zakładu doniesiemy po półtora, czy dwóch tygodniach od ich zajęcia, albo w chwili, gdy są już nieaktualne. Z jednej strony to „wina” przedłużonego cyklu produkcyjnego gazety, a z drugiej — rzeczywistości, która gna do przodu w tempie coraz mocniej notującym. (1)

# ZAGADKA ROZWIĄZANA

ZAGADKA nie została jeszcze postawiona, a już publikujemy jej rozwiązanie. Otóż za pewien bliżej nieokreślony czas, gdy wybudowane zostanie przybudówka nowego gmachu dyrekcji i wprowadzi się do niej Główny Informatywny (robovy) wykonawczy w loku, dzwinić na ceda dobrzy ludzie czemu klimatyzatoru sprostowanego z USA na wieżki dewizy nie zadziała tak szybko.

My już użyci ustrafimy rozwiązać ten zawiły problem. Do prosu nie wydaje nam się by firma „Chrysler” producent klimatyzatorów, zabezpieczając na wypadek dużego startu pod gołym niebem, od paru tygodni ordazamy „waczuwacze” urządzenia i zastawiamy co się stanie, gdy to wszystko zasobie żużel? (1)



# DA SIĘ ZMIENIĆ

NIEDAWNO w naszej redakcji zjawili się mieszkańcy bloku numer 82, usytuowanego w Górnym przy ulicy Czerwonych Sztańców. Administratorem bloku jest spółdzielnia mieszkaniowa „Lokator” z Dąbrowy Górniczej. Gdybyśmy napisali, że jest administratorem dobrym, to po pierwsze żaden z klientów tej instytucji nie uwierzyłby mojemu słownu, a po drugie mógłbym się wielu z nich porządnie narazić. Kłamać nie będę, a narazić wolę się uszczelniać z wyżej wymienionej spółdzielni. A więc „Lokator” (nazwa prócz się o zmianę) pracuje nie i jedną na w tym swoim postępowaniu (choć niewielką) postępcie, że nie jest w tym modelu działania osamotniony. Dlaczego? Ano dlatego, że choć spółdzielnia nie wybudowała siedmipiętrowego bloku przy ulicy Czerwonych Sztańców 82, to nie nie potrafi, a raczej nie chce zrobić tego użytecznego mieszkaniowego tem ludziami. Co prawda niektórzy urzędnicy wydają się, że jeśli już nie-

władczynie dostali mieszkanie, to powinni być szczerzy i chcą siedzieć w tych swoich czterech krzywych ścianach na i tego żądli nie dostąpić. Na szczęście tak im się tylko wydaje, a ludzie znają swoje prawa i wiedzą, że choć nasze państwo jest aktualnie na poziomie Zairu, a tytuł do skrzyń będzie się posila w kierunku przy pasie, to jednak druga potowa dwudziestego wieku do czego zobowiązują. Nie mogą więc godzić się ludzie na to żeby (teraz będą fakty dotyczące bloku 82, ponieważ były zalewane po każdym spadającym deszczu i to nie tylko deszczówka, ale również treścią kanalizacyjną, mówiąc danieli oglednie gołowia. Sytuacja trwa od kilku miesięcy. Mieszkańcy mają ciężką nadzieję, że w razie czego dostaną bezpłatnie, szczerzyńskie przynajmniej (je bym taki pewny tego nie był). Życzy oczyszczanie się spracujecie. Są już myśli, będą i szacunki. Do bloku nie jest dostarczona gorąca woda, a całemu temu hałganowi tworzący niedo-

wład zakładu energetycznego, bowiem od dwóch lat mieszkańcy bloku korzystają z energii elektrycznej mierzonej licznikami ale niemożliwością do opłarcia w związku z brakiem odpowiednich urządzeń, a także numeru konta. Nie dziwnego, że chcą na swoją myśl o momencie „wyczerpania”. Dla publicznego obrazu szczerzy przy ul. Czerwonych Sztańców 82 niedługo jeszcze niewykonaną elewacją budynku. „Czy nie da się tego zmienić, panie redaktorze?” — pytają mieszkańcy do redaktora przez wiele osób listy, który przysłał do redakcji. „Spółdzielnia nie reaguje na nasze monity”. Drobny mieszkaniec. Otóż powiem Wam, że zmieni się da, ale zmiany trzeba będzie chyba zacząć od dyrekcji dotychczasowej Wom Spółdzielni Mieszkaniowej. Jeśli idzie o Wasze ustne pytanie dotyczące kompetencji przydziału miasta, to jeżeli osoba piastująca taką funkcję ewentualnie interweniując zalecając od dostarczenia mu listy osób, które załatwiły Was odmownie, to stwierdzam, że jest osoba niekompetentna i nie spieszcie się z jej strony pomocy. (pw)

# UWAGA DZIECI! UWAGA DZIECI!



WPRAWDZIE trudności z zdobyciem paliwa z dnia na dzień pogłębiają się ale i tak na dwóch poruszają się w kierunku niezadanych. Wyłączenia równo trudności w zdobyciu „paliwa” do opłaca — czyli alkoholu. Pomimo to jednak w krajach niemieckich nadal odnotowuje się wiele tragicznych w skutkach wypadków drogowych. Wśród przyczyn tych wypadków nadal na pierwszym miejscu otrzymujemy nadmierne spożycie i alkohol. Nieodkroczenie jest również wzrost wyników drogowych, których ofiarami padają dzieci. Wskazanie rozpoczyna się w Dąbrowie od śmiertelnego wypadku w którym zginął 13-letni chłopiec. Przed kilkunastoma dniami zginął również dziecko, potrącone przez samochód. Alarmujemy więc do rozsądku i rozważli kierowców. Pamiętajmy, że trwała wakać i w każdej chwili możemy spotkać na jezdni spruce rozbarwionej, dziatwy.

# BĘDZIN GÓRA

Będzin zatrzymał na oścież linii. Kartki na alkohol wprowadzono w nim już na 23 lipca. Sytuacja powstała wieloletnia, gdyż poszkodowany poczuł się mieszkańcy innych miast. Na Koszowie w Dąbrowie stanęła nawet straż obywatelska, nie wpuszczająca będziników do sklepu monopolowego.

Z pytaniem kiedy wprowadzone zostaną kartki na wódkę w dwóch największych miastach naszego regionu — Dąbrowie i Sosnowcu zwróciliśmy się 29 lipca do wydziałów handlu Czerw. Miejskich.

W Dąbrowie poinformowano nas, że kartki będą od sierpnia, przy czym powiadać trzeba, że szybko nadrukować może zdarzyć się, że dołączy do sklepów z pewnym opóźnieniem.

Sosnowiec natomiast zdecydowanie nie stanął w wysokości zadania. Do 29 lipca nie podjęł nam jeszcze żadnej decyzji w tej sprawie. Czyżby groźba pomocy stała się przed stołeczną Zagłębiem? (1)

# ZNOWU DWOREK

JEDEN z naszych redaktorów kolegowo zderygowanie postanowił odwiedzić Hutę zabytkowym dworkiem. Tym razem jest to znajdujący się w Żerkowie (woj. lubelski) zabytkowy budynek mogący pomieścić na jednym razem do pięćdziesięciu wesołowodów. Sprawa zainteresowała też zarząd fabryczny ZSMP i nie tylko. Piękny zaś, że „znovu” dworek, bo przegladając stare albumy „Głosu” stwierdziliśmy, że w roku 1974 tenże sam kolega sfotografował dworek w Krypcach (rejon Białowieski), a sam profesor Zin snuł wówczas propozycję, by Huta zorganizowała tam sobie salon recepcyjny dla gości, ośrodki szkoleniowy i parę innych miłych dla oka obiektów.

Może by tak posmakować jeszcze jakiegoś zabytku? (1)

# DODATKOWY KILOGRAM

NA PODSTAWIE umowy zawartej między dyrekcją Huty i Kombinatem IGR w Szekoczinach dotarła do naszego zakładu pierwsza partia dodatkowego kilograma mięsa dla pracowników wydziałów górniczych. Sprzedawcy je kłosek przy stołach.

Wielu pracowników zdecydowało jednak o zakupie, ponieważ cena mięsa obliczona została na podstawie kursu komercyjnego. Tała plecia za półtora za 100 złotych na kilogram, co po przeliczeniu na konkretne gatunki mięsa wynosiło: — szlach z kością 3,0 zł kilogram — szpuka z kością około 4,0 zł kilogram — polędwica wołowa 3,50 zł kilogram i tak dalej.

Praktycznie więc prawie każdy raz (choć nie wszyscy) wyciągnął z kasy. Mimo to takie sprawa do Huty nie została rozprawiona. Część pracowników odstąpiła bowiem swe dodatkowe przydziały innym osobom, a część rozsprzedała w systemie barterowym część dla wszystkich dostąpiło.

O ile nie można się spodziewać, że przy kolejnych dostawach cena będzie niższa, bowiem ceny sprzedaży odpowiadałyby około 100 złotych za kilogram półtora, o tyle kolektory są chyba zajęci sprawą rozprawienia posiadających nadwyżkę wśród wszystkich zainteresowanych przez sprzedaż mięsa, lecz jakżeż tenże podział, nie zaś nieobłąkaniem zapłać i wyrabiać sobie „dobre”. W rodzinie naszym nie ma dość bazarów wolnej sprzedaży mięsa, więc jeśli zakład podjął się tego zadania, niech chociaż odnieść jak największą ilość predbowników. (1)



# NOTATNIK FILATELISTY

Od 9 kwietnia do 11 października 1980 roku, czyli 195 dni i nocy przebywali w kamienio radziecy kosmonauci L. Popow i W. Biumin.

Dla upamiętnienia kolejnego rekordu w latach kosmicznych począ ZSRR wydała dwa znaczki z przywieszką z których jeden znaczek reprodukuje rysunek wyżej. Na drugim znaczku setki przedstawiany jest kompozycja (w przelocie) orbitalny „Sa-47” — „Sojuz-34” — „Sojuz-37” na tle kuli ziemskiej, oraz naszym punkcie lądowania satelitarnej i statek kosmiczny — białawy przesuwa — an ubarwienie lotu kosmicznego. Umieszczone na czwartej radzieckiej kompozycji i wyprodukowane w zakładach poczynnych w gospodarstwie kraju. Znaczki mają nominalną 15 kop. a wykonane zostały wg. projektów ark. graf. Germana Kozłowa. (2N)

TE DZIEWIĄTKI, która mam na myśli, śmieję się chyba wyprzedzić Polaków. Także tych, którzy wybierają — wybierają, a nie tylko spełniają doniosły i podniosły, o to namie mało istotny akt. To nawet nie akt przeżywania. To akt bezmyślności. Szczęście na się kładzie, niedługo, w tłumie ludzi wznoszących się pyłami „życia” — nie rzucić, żółć kawatki.

No i co, była okazja, żeby wesołej zpropozycje przeciwno temu, co tu u nas się dzieje, a czy pna skoryzwał z tego prawa? Czy głosząc powiadał — nie, lub po prostu — akter- (1)?

# KTO LUBI DZIEWIĄTKI

Odpowiedzią było milczenie, jakiej tam ciche wrzucenie pod nos. A przecież — głosząc „tak” z konkretnymi ludźmi, dostaliśmy wyraz naszego stanowiska, akceptacji tego, co się dzieje. A dzieło się nie i wszyscy ponoszą to wiodzieli. Czy wszyscy głoszący mówili „nie”, przez poogięcie dła-gonieniem po naturku?

To dziewiątki były wreszcie zabójczą. Szy dwie, potem przecinek, a następnie tyle ich jeszcze, ile było trzeba. 99,9999 i tak można dodawać bez końca. Do granic absurdu. Na dziedzi nadzwyczajnym jak czasy w których żyjemy, najbardziej zwyciężają było to, że ludzie głosowali. Oddawali głos na tych, którym — z różnic, nie zawsze przecież racjonalnych przesłankach — nie żałali. Dali wybrani swoje poparcie. To dobrze, że Kawa otrzymał dwie trzecie głosów, na tyle musi mieć za sobą. Byłoby gorzej, gdyby otrzymał te wspaniałe dziewiątki, a to nimi nie. Szef partii otrzymał nie „tylko” dwie trzecie, ale „aż” dwie trzecie. To dużo, w klimacie, jaki panuje. A nie tak dużo, jak to rubieżni kraju, którzy się niejednemu wyborcu dawać dawałi szty jak woda w komunistach. Aż wydawało się to nam — teraz, tutaj — śmieszne. Jakby nie wróżące nie dobrego. Może jednak się

myśl. Może gdzieś w świecie istnieje społeczeństwo, które myśli tak samo, czyli zgodnie z prawami dźwiękami — nie myślał wcale?!

To, co stało się w partii, jest rewolucyjna. Po raz pierwszy w Polsce Ludowej odbyły się w skali tak masowej prawdziwe wybory. Nie można powiedzieć, aby stworzono tamę cępi wyrażenia własnych poglądów przez członków organizacji. Widać wybrano, na każdym szczeblu, mają swoją wartość w głosach ludzi. Nie bardziej cenne. I mówiąc teraz o tykaj: spracujecie, myśle, że jeszcze jedna u ten som sposób powinna być przeprowad-

zona, także i ten, że potrafił przed się kluzki dźwięków, skomentować ostrością problem tak: — Odnawia sprzed roku tym się różni od wszystkich odnow, że powołała rewolucyjną zmiany strukturalne w naszych organizacjach społecznych, instytucjach państwowych. Proces ten może zaniemnie nie dobieść do końca, ponieważ co najmniej jeszcze rok, kiedy będziemy mieć za sobą wybory do rad narodowych, ale i wybory do nowego Sejmu.

Ludzie chcą mieć zaufanie do władzy, do jej decyzji. Partyni mieli swoją szansę, teraz kolej na cały na-

ród. Im trudniej, tym bardziej to potrzebne. Wszelkie niepopularne decyzje, w rodzaju choćby reformy em. ograniczenia konsumpcji, nawet tej kartkowej, muszą mieć oparcie w programie społecznym — przynajmniej ograniczonego do ludzi, których ze względu na ich wiedzę i prawdy wybrano do władzy. Wybrałem, a nie zaakceptowałem, nie mając alternatywy. Zdaje sobie z tego sprawy ludzkie bracia, zdawać powinni i ci, którzy doprowadzają do krewni powołania dźwięków. Można powiedzieć inaczej — nie, ale to zupełnie nie mam do ludzi zarządających w organach wybieralnych, bo nawet mogą ich wście znoważać, ale chciałbym ich wybrać sam. Dopiero potem wstąpić, mając przekonanie, że podobnie myślał i ten, dał się im swój mandat rezygnacji, albo doznał mi do zrozumienia, że moje myślenie jest odosobnione.

Kres powołania dziewiątek jest widoczny. Już nie będziemy do licowania, kto ma więcej dźwięków po przecinku, bo przed nim, ułóżono, tylko one mogły stać. Kto lubi dziewiątki, sam już nie wiem, ale wydają mi się śmieszne. Bardzo śmieszne, zwłaszcza teraz.

AND

GŁOS HUTY KATOWICE. Pismo odznaczające „Złotą Szpilka”, złotą odznaką Związku Zawodowego Przemysłu Budowlanego „Za zasługi w pracy związkowej i zawodowej”, Złotą odznaką „Zasłużony działacz ZZH”, honorową odznaką „Budowniczy Huty Katowice”. Laureat Głównego Nagrody Przemysłu CRZZ w 1978 roku. Redakcja zespołu w składzie: Bogusław Barwiński (redaktor techniczny), Kawa Góral (sekreterarz redakcji), Woźniak Jaros, Leszek Majowski (redaktor naczelny), Elżbieta Szóstakowska, Marek Szóstakowski (fotoreporter), Jacek Syperski, Piotr Wąsikowski, Teresa Wojtek.

ADRES REDAKCJI: Dom Organizacji Społecznych Kombinatu i Budowy Huty, 41-303 Dąbrowa Górnicza, Numery telefonów: 25-56-49 (sekreterarz redakcji), 25-51-40 i 25-58-02 (publicysty), 62-20-56 do 58 (centrum HK), wawa. redakcji: 36-20 (sekretariat), 36-21 i 36-22 (publicysty). Nr telexu 331274133.

WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe „Książka-Prasa-Ruch” w Katowicach. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Książka-Prasa-Ruch” w Katowicach ul. Leleknechta 22. Premeratę przyjmują Oddziały PUPiK RSW „Książka-Prasa-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele — w terminach: do 20 listopada na syczeń i kwartał, i w porzącu roku następnego i na cały rok następnego, oraz do 20 dnia miesiąca poprzedzającego okresy prenumeraty — na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty miesięcznej zł 12, kwartalnej — zł 39, półrocznej — zł 78, rocznej 156 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucji i organizacji społeczno-politycznych składają zamówienia w miejscowych Oddziałach PUPiK RSW, prenumeratę indywidualną zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Nakład 10.000 egz. 1-10 Num. 2374